

Dr Bruce Waltke, Psalmy, wykład 21

© 2024 Bruce Waltke i Ted Hildebrandt

To jest dr Bruce Waltke i jego nauczanie na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 21, Podejście liturgiczne, Psalmy koronacyjne, Psalm 2 i 110.

Przyjrzelśmy się akredytowanym, przyjrzelśmy się akredytowanym metodom lub podejściu do interpretacji Psalmów, a następnie wycelowaliśmy i przybliżyliśmy dany Psalm i zajęliśmy się nim bardziej szczegółowo.

Przyjrzelśmy się więc Psalmowi 4 pod kątem podejścia historycznego. Szukaliśmy hymnu uwielbienia w Psalmie 100. Przyjrzelśmy się Wdzięcznemu Psalmowi Uwielbienia.

A teraz w liturgii. Pomyślałem więc, że podobnie jak w Psalmach lamentacyjnych, wziąłem Psalm wyraźnie mesjański, taki, który jest używany w Nowym Testamencie ze szczególnym odniesieniem do Jezusa z Nazaretu, Chrystusa. Aby zilustrować podejście liturgiczne, wziąłbym dwa Psalmy koronacyjne.

To są Psalmy, w których król zostaje koronowany, tak jak syn Dawida jest koronowany na króla nad Izraelem. Obydwa te Psalmy są cytowane w Nowym Testamencie, a mianowicie Psalm 2 i Psalm 110. Na stronie 269 Twoich notatek zaczynamy od tłumaczenia Psalmu tytułem wstępu.

A potem przyjrzymy się zarysowi Psalmu. A potem zobaczymy, że miejscem akcji Psalmu jest Syjon, prawdopodobnie w świątyni. Po pierwsze, tłumaczenie: dlaczego narody na próżno spiskują w spisku ludu? Królowie ziemi zajmują swoje stanowisko, a władcy jednoczą się przeciwko Ja Jestem i przeciwko Jego Pomazańcowi.

Zerwijmy ich łańcuchy i zrzucmy kajdany. Ten, który zasiada na tronie w niebiańskim śmiechu, władca drwi z nich. Potem przemówił do nich w swoim gniewie i w swoim gniewie ich przeraził.

Ale ustanawiam mojego króla na Syjonie, na moim świętym wzgórzu. Ogłoszę dekret. Jesteś moim synem.

Dziś cię rodzę. Proś mnie, a dam narodom twoje dziedzictwo i krańce ziemi twoją własność. Rozbij je prętem żelaznym jak naczynie garncarskie i rozbij je na kawałki.

Dlatego królowie bądźcie mądrzy, ostrzegajcie władców ziemi. Służ Ja Jestem z bojaźnią i świętuj jego panowanie ze drżeniem. Pocałuj jego syna, aby się nie rozgniewał i nie został zniszczony na twojej drodze.

Bo jego gniew wkrótce wybuchnie. Jakże błogosławieni i jak nagrodzeni są wszyscy, którzy się do Niego uciekają. Psalm składający się z 12 wersetów składa się z czterech zwrotek, po trzy wersety w każdej.

Zwrotki są wyróżnione przez różnych mówców. W pierwszej zwrotce słyszymy przemawiające narody. Słyszymy, jak mówią w wersecie trzecim: złammy nas, czyli Pana i Jego namaszczonego Króla.

Zerwijmy ich łańcuchy i zrzucmy kajdany. Następnie zostajemy przeniesieni z ziemskich dworów pogańskich królów, zrzucając z siebie panowanie Boże. Następnie w wersetach od czwartego do szóstego jesteśmy wyniesieni na niebiański sąd.

Widzimy tego, który zasiada na tronie w niebiosach i słyszymy, jak mówi w wersecie szóstym, ale powstrzymuję mojego króla na Syjonie, moim świętym wzgórzu. W następnych trzech wersetach, od siódmego do dziewiątego, prawdopodobnie król przemawia, ponieważ ogłasza postanowienie przymierza dawidowego, w którym Bóg mówi do niego: jesteś moim synem. Zatem ten, który mówi, jest synem Bożym, a jest nim Chrystus.

Recytuje to, co powiedział mu Bóg. W ostatniej zwrotce psalmista przemawia i zwraca się bezpośrednio do królów ziemi. Mamy więc zarys wrogich królów i zostajemy przeniesieni do ich własnego pałacu królewskiego.

Postanawiają odrzucić panowanie Ja Jestem i jego króla. W drugiej zwrotce, od czwartej do szóstej, przemawia sam Ja Jestem i postanawia osadzić swego króla na Górze Syjon. Trzecią zwrotkę wypowiada król i postanawia wyrecytować dekret przyznający mu władzę nad ziemią.

Na koniec przemawia psalmista. Wchodzi na samą scenę i napomina wrogich królów, aby poddali się Ja Jestem i jego królowi. Myślę, że jest całkiem jasne, że oprawa psalmu jest liturgią koronacyjną, ponieważ w wersecie szóstym jest napisane: „Umieszczam mojego króla na Syjonie, moim świętym wzgórzu”.

I wtedy on mówi, król mówi: Ogłoszę dekret, który mówi: Jesteś moim synem. Dziś cię rodzę. Dziś jest prawdopodobnie dzień jego koronacji, podczas której zostaje niejako przez adopcję królem, synem Bożym, gdy zostaje ustanowiony królem na Syjonie, świętym wzgórzu Boga.

Inną scenerią jest sceneria samej księgi, w której używany jest niemiecki język, który jest w tej księdze; jest to część wprowadzenia do Psalterza. Psalm pierwszy i drugi stanowią wprowadzenie. Nie mają indeksu górnego.

Nie mają tam indeksu dolnego i są ze sobą powiązane. Mają wiele haseł, które się z nimi odnoszą. I tak na przykład zaczyna się Psalm 1: Błogosławiony człowiek lub jak nagrodzony jest raczej człowiek lub osoba, która przestrzega prawa Bożego.

I zauważcie, że w wersecie 12, napisałem to kursywą, jak nagrodzeni, jak błogosławieni są wszyscy, którzy szukają schronienia u niego. Zatem Psalm pierwszy zaczyna się od słowa błogosławiony, a Psalm drugi kończy się słowem błogosławiony. Zwróć także uwagę na czasownik hagah , który oznacza medytować.

I to z jednej strony przekłada się na to, że pobożny człowiek medytuje nad Słowem Bożym. Natomiast królowie w wersecie pierwszym rozdziału drugiego medytują, tłumaczą spisek, medytują nad obaleniem panowania Bożego. Obaj używają tego terminu, aby kpić.

Ale w wersecie pierwszym jest mowa o bezbożnych, którzy drwią ze sprawiedliwych. W Psalmie 2 to Bóg naśmiewa się z niegodziwych. W obu Psalmach użyto metafory drogi i zguby.

Tak więc w Psalmie 1 czytamy, że droga bezbożnych zginie . I mamy w Psalmie 2 w 12b, że będziesz, aby się nie rozgniewał i nie został zniszczony na twojej drodze, w tym samym języku. Zatem redaktor prawdopodobnie użył tych dwóch Psalmów jako wstępu do księgi, aby przygotować tych, którzy medytują nad jego antologią próśb, uwielbień i zagłady, do interpretacji Psalmu, zarówno w odniesieniu do króla, jak i do siebie jako jednostek w jego królestwie .

Zatem sposób, w jaki czytamy Psalmy, ma podwójny poziom. Mają one zastosowanie do króla i mają zastosowanie do nas jako jednostek w naszej relacji z królem. Wreszcie ustalenie w samym kanonie, że Psalm ma swoje wypełnienie w Chrystusie i Jego koronacji, kiedy wstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Boga.

To odniesienie poza historycznym królem jest jasne w Psalmie drugim, ponieważ ten król rządzi aż po krańce ziemi. Dawid w swojej najlepszej formie rządził od rzeki Egiptu do wielkiej rzeki Eufrat. Ale Psalmy rozciągają to panowanie aż po krańce ziemi.

Nowy Testament utożsamia ten Psalm z Jezusem. Rzeczywiście, tak jak królowie odrzucili historycznego króla, kiedy Piotr i Jan uzdrowili chromego w świątyni, on odchodzi z radością i dzieje się to przy pięknej bramie, gdzie powinien być zostać przyjęty Chrystus. Przywódcy ponownie odrzucają Piotra i Jana oraz Kościół.

I tak, mówią, cytuj Psalm, przemówiłeś przez Ducha Świętego przez usta Twojego sługi, naszego ojca, Dawida. Dlaczego narody wściekają się na skutek spisku ludu i są daremne? Powstają królowie ziemi, a władcy jednoczą się przeciwko Panu i Jego

Pomazańcowi. A potem komentują i oto ironia losu, że władców religijnych wrzuca się do jednego worka z Piłatem, Rzymem i narodami ziemi.

Ponieważ pierwotnie dlaczego narody, Goje, nie są Izraelem, i Leamim, te narody nie są Izraelem, ale wszystkie są wrzucone do jednego worka, ponieważ są częścią spisku przeciwko Chrystusowi i Jego Kościołowi. Rzeczywiście Herod i Poncjusz Piłat wraz z poganami i ludem Izraela w mieście spiskują przeciwko Twojemu świętemu słudze, Jezusowi, którego namaściłeś. Zrobili to, co twoja moc i wola zdecydowały wcześniej, że powinno się wydarzyć.

Dlatego uznają, że to wszystko było pod Boskim zwierzchnictwem, to odrzucenie Chrystusa, Jego apostołów i Jego Kościoła. Wczesny teolog protestancki Amirot powiedział, że musimy patrzeć lewym okiem na historycznego króla, a prawym okiem na pozafigurę Jezusa Chrystusa. Musimy więc patrzeć lewym okiem na historycznego króla, a prawym na wiecznego Chrystusa.

Dlatego też, interpretując Psalmy, zawsze patrzymy na tę historię i na tę typologię, która na nią wskazuje. Będziemy to wciąż na nowo stosować, mówiąc o tym, jak mówi to o Chrystusie i Jego kościele? Ponieważ Jezus powiedział, że Psalmy mówią o nim. Cóż, wyeksponujmy Psalm i trzymajmy tłumaczenie w ręku.

Zacznijmy od pierwszej zwrotki, która dotyczy wrogich królów, którzy wyłamują się z rządów Ja Jestem. W wersecie pierwszym Psalmu od razu mówią, że ich spisek mający na celu zrzucenie reguły nie powiedzie się. W wersecie drugim informuje nas, że bunt jest powszechny.

To jest na całym świecie. Trzecią jest motywacja do odrzucenia jego rządów. Po pierwsze, ich spisek się nie powiedzie.

Wyraża także swoje zdumienie i oburzenie z powodu obmyślenia przez nich spisku z góry skazanego na porażkę, ponieważ wymierzonego w samego Boga, odwiecznego, i ustanowionego przez niego króla. Kiedy więc mówi: dlaczego narody wściekają się? Nie zadaje prawdziwych pytań. Nie spodziewa się, że wróci i powie: „No cóż, oto powód 1, 2, 3, 4”. To czysto retoryczne.

Wyraża swoje zdumienie. Dlaczego, do cholery, mieliby zrobić coś takiego? Ale takie jest prawo wolności. Taki jest sposób życia i nie może się to udać.

Mimo to świat nalega. Narody i ludy pierwotnie odnosiły się do pogan. Prawdopodobnie z Psalmu, co działo się na starożytnym Bliskim Wschodzie, kiedy pojawił się nowy król, wtedy narody wystawiały nowego króla na próbę i próbowały obalić jego rządy.

Dawid zatem nie może się doczekać koronacji swoich następców. Przewiduje, że za każdym razem narody będą wystawiać na próbę jego panowanie i moc i odmawiać poddania się jego panowaniu zbawienia. Więc spiskują i knują, co oznacza, że się spotykają.

Przygotowują pierwszą scenę. Następnie biorę nas na pogański dwór. Są zdecydowani zabić Boga i Jego króla.

Tak jak wierzę ludziom, którzy mają za swój program jeden rząd światowy i państwo świeckie, świecki rząd globalny, ponowne ustanowienie Babel, jeśli można, a zrobią to poprzez tłumienie religii, tłumienie sumienia, tłumienie mowy. W tym miejscu widzę, jak nasza administracja mechanicznie prowadzi nas do jednego rządu światowego, który odbierze wszelką wolność sumienia, wolność słowa, wolność wyznania i nazwiemy wolnością słowa, mową nienawiści i wszystkim, co sprzeciwia się ich ideologia. Chcą pozbyć się Boga i chcą pozbyć się Kościoła, ponieważ Kościół reprezentuje wolność, wolność sumienia, wolność słowa i wolność zeznań.

Jest to więc ponowne ustanowienie tyranii Rzymu. To właśnie w tym kierunku widzę, że świat zmierza, bądźmy z tobą szczerzy, w stronę jednego rządu światowego. Historycznie wiemy, że tak się stało i mamy korespondencję El Amar, El Amarna.

To El Amarna, miejsce w Egipcie za panowania Tikhannamuna, a właściwie 1300, około 1300 p.n.e., w którym słyszymy drobnych królów. Mamy ich korespondencję, w której mali królowie buntują się przeciwko królowi Egiptu. Przedstawia więc graficzny opis spisków i intryg drobnych królów Syrii i Palestyny przeciwko egipskiej Susan i przeciwko sobie nawzajem.

Ale on twierdzi, że to na próżno. To się nie uda. Mamy więc to napięcie.

Bóg pozwala temu złu ukazać kim jest i swoje zwycięstwo nad złem. Następnie mówi o ich powszechnym buncie. W wersecie drugim mówi o królach i władcach ziemi, o królach ziemi i ich władcach, a oni reprezentują swój lud.

A więc to wszyscy królowie ziemi. Mówi się, że są z ziemi, bo to kontrastuje z Bogiem, który był w niebie. Zajmują stanowisko w bitwie i łączą siły, aby obmyślić, jak wprowadzić swój plan w życie.

Ich bunt jest skierowany przeciwko Ja Jestem, Bogu przymierzy, Bogu Dziesięciu Przykazań. Jestem pewien, że w mniejszym stopniu ma to na celu uwolnienie Ameryki od Dziesięciu Przykazań i utworzenie świeckiego państwa niezależnego od Boga. Wierzę, że przygotowują nas na nadchodzący sąd.

Myślę, że większość chrześcijan dostrzega, co dzieje się w naszym kraju. I buntują się przeciwko Ja Jestem. I powiedzieliśmy: tak ma na imię Bóg, że jest On odwieczny, który daje się poznać w historii.

Objawia się poprzez swoje zwycięstwo nad złem i poprzez objawienie. Kiedy jest mowa przeciwko jego pomazańcowi, jest to metafora zwana metonimią, metonimią słowa dodatkowego. A pomazaniec z Psalmów jest królem.

W Starym Testamencie były trzy święte osoby, które zostały namaszczone. Był król, był kapłan i był prorok, czyli prorok, oczywiście, namaszczony Duchem. Ale namaszczenie w Psalmach odnosi się do króla.

Z tym namaszczeniem wiąże się kilka idei. Prorok miał go wyznaczyć. No wiesz, glinianym dzbanem albo baranim rogiem.

Weźmy róg barani. Róg barana miał duży koniec, który był przymocowany do głowy u góry. Następnie grot zostanie wydrążony, aby wypełnić róg barani pachnącym olejkami.

Następnie przychodził do wyznaczonego króla i pozwalał, aby pachnący olejek okrył króla od głowy do stóp. To samo zrobił z księdzem. Teraz to namaszczenie, to pokrycie oliwą, to była skarbnica króla, słowo „płatnik”, używam znaczenia pieczęci władzy.

To właśnie go wyróżniało. Podobnie jak prezydent ma pieczęć prezydenta, jeśli masz pieczęć prezydenta, przemawia to z autorytetem. A zatem jest to skarb króla.

To zatwierdzenie króla. Jest to legitymizacja króla, że jest królem, ponieważ namaścił go prorok. Jeśli nie masz proroczego namaszczenia, nie jesteś prawowitym królem.

Tak więc w przypadku, gdy Adoniasz ustanowił się królem, chociaż miał Joaba, wielkim wodzem, jak Mosze Dajan swoich czasów, ale największym generałem był Joab. Miał też Abiatar, który siedł z Dawidem podczas wszystkich trudów Dawida na pustyni. Wszyscy wspierali Adoniasza, ale brakowało mu jednego.

Nie miał proroczego oznaczenia. Salomon miał Natana, oznaczenie proroka. W ten sposób został uznany za króla.

Jeśli czytasz w myślach proroków z czasów podwójnej monarchii, będą oni cytować królów Północy i Południa, ale nie będą cytować królów, którzy zasiedli na tronie, jak Pekiasz, Pekach czy Ozeasz. Ustawili się bez autentycznego potwierdzenia i prorocy ich nie rozpoznają. Dlatego w ogóle ich nie cytują.

Są pretendentami do tronu. Zatem król ma namaszczenie, które go wyróżnia. W tym namaszczeniu staje się własnością Boga.

Tak więc wszystko w świątyni jest namaszczone, wszystkie meble, kapłan został namaszczony. Przez namaszczenie staje się własnością Boga. Dlatego gniew Boży powstaje, gdy dotykacie jego własności, kalacie jego świętość, jego świętość.

To jest na przykład powód, dla którego Dawid nie mógł zabić Saula, ponieważ powiedział: „Nie dotykaj pomazańców Bożych”. Przez namaszczenie pod rządami Samuela Saul stał się własnością Boga, a Dawid nie mógł dotknąć jego własności. I Bóg musiał rozporządzać swoją własnością na swój własny sposób.

To właśnie rozpoznał David. Albo zginie w bitwie, albo Bóg pozbędzie się go w inny sposób, ponieważ wiedział, że Bóg również go namaścił. Mamy więc tę dwuznaczną sytuację, w której Bóg namaścił dwóch królów.

Miało to na celu wystawienie Dawida na próbę, czy będzie postępował wiarą i zaufał Bogu, że pokona Saula, zamiast brać sprawy w swoje ręce. Tak czy inaczej, namaszczenie wyróżniało króla. Myślę, że dlatego Saul powiedział, że jest głównym grzesznikiem, ponieważ przestrzega prawa.

A mimo to mówi: „Jestem głównym grzesznikiem”. Myślę, że powodem jest to, że próbował zabić Boga. Uświadomił sobie, że dotknął namaszczonego przez Boga Chrystusa.

Myślę, że on wtedy wznosił pięść do nieba i uderzył Chrystusa prosto w nos. I mówi: Jestem największym z grzeszników, bo odrzuciłem Chrystusa. Prześladowałem jego ciało.

Prześladowałem jego kościół. Cóż, to prawda, a trzecia koncepcja namaszczenia polega na tym, że jest on teraz upoważniony do wykonywania dzieł króla. Był to obraz Ducha Bożego zstępującego na króla.

Jeśli o to chodzi, myślę, że widać, że Chrystus ma prestiż Jana Chrzciciela, że cały Izrael wiedział, że Jan Chrzciciel był od Boga. A Jezus mówi do swoich, którzy odrzucili: Dlaczego nie uwierzyliście Janowi? Cały lud wiedział, że prawdziwy prorok jest pośród nich. I on mówi: mówię, mówię, Jan 5, to jest jeden z dowodów na to, że jesteśmy Chrystusem.

Mówi, że nie żebym tego potrzebował, ale mówię wam, że dla was mogliście zobaczyć, że Jan był prorokiem. I namaścił mnie, i powiedział: Nie jest godzinę odpiąć zatrzasku sandała i tak dalej. I był własnością Boga.

Oddał się Bogu. A faktem jest, że dopóki nie oddał swojego życia, nikt tak naprawdę nie mógł go dotknąć, jak zauważyliśmy w innym miejscu. Cóż, to jest ten, i on jest tym namaszczonym.

Miał moc Bożą. I podobnie jesteśmy namaszczeni Duchem Świętym. Jesteśmy oddzieleni, obecność Boga w naszym życiu, że żyjemy dzięki Bożej łasce, uświęconym życiem.

To Duch Boży, który jest w nas, jest naszą oznaką tego, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Motywacją jest odrzucenie Bożych rządów. A pobożni i święci, duchy, które kochają Boga i boją się Boga, są dla nich rozkoszą.

I rozmyślają o prawie Bożym dniem i nocą. Dla niewierzącego jest to irytująca niewola. To ograniczanie jego wolności.

I tak mamy pierwszą zwrotkę tej fabuły. To jest powszechne i oni nie chcą dostać się pod panowanie Chrystusa. Postrzegają to jako irytującą niewolę lin i więzów, czy to jak jarzmo na szyi, czy też daję wam tutaj zdjęcie ludzi niesionych do niewoli.

W tym konkretnym przypadku zwycięzca przebił języki swoich ofiar i przełożył przez nie liny, aby pociągnąć je za język i całkowicie je kontrolować. Przechodzimy do drugiej zwrotki i Ja Jestem instaluje swego króla na Syjonie, swoim świętym wzgórze. W wersecie 4 dowiadujemy się, że Bóg śmieje się z tej sytuacji.

Będziemy musieli to skomentować. A kiedy mówimy o schadenfreude, Bóg się śmieje. W wersecie 5 Bóg jest zły.

A w wersecie 6 postanowił osadzić swego króla na tronie. Począwszy od wersetu 4, Ten, który zasiada na tronie w niebiosach, śmieje się z nich. Władca drwi z nich.

Zauważam, że poeta streszcza drugą zwrotkę, zaczynając od słów: Siedzę na tronie w niebiosach, a kończąc na namaszczonym królu na moim świętym wzgórze. Górna rama mówi o Jego powszechnej transcendencji nad całą ziemią, a dolna rama o jego bliskiej obecności poprzez charyzmatycznego króla, który rozciąga swoje królestwo na całą ziemię. Zatem ten, kto zasiada na tronie, jest znowu autonomią władcy, który jest transcendentny w przeciwieństwie do Ziemi.

I on się śmieje. I myślę, że są na to dwa pomysły. Jedna idea, a ja stawiam drugą, pierwszą ideę śmiechu, to śmiech sprawiedliwości.

To śmiech prawości, triumf sprawiedliwości nad tyranią, śmiech prawości nad niegodziwością, śmiech, że tyran zostaje pokonany, a uciskani zostają wybawieni. Używa się go w dwóch innych przypadkach, gdy powiedziano nam, że Bóg się śmieje.

To jest w Psalmie 37,12. Tam wrzeszczą z ustami i ostrymi słowami na ustach, ale kto ich zdaniem będzie wiedział?

Psalm 37 przedstawia niegodziwy spis przeciwko sprawiedliwym i zgrzytanie na nich zębami. Ale ja jestem tym, który śmieje się z bezbożnych, bo widzi, że ich dzień nadchodzi. Dlatego śmieje się z zagłady bezbożnych, którzy spiskują przeciwko sprawiedliwym.

więc śmiech zwycięstwa nad niesprawiedliwością i tyranią prawości nad niegodziwością. A potem, patrząc na Psalm 59, tam ryczą zębami, z ustami z ostrymi mieczami na wargach, bo myślą, że nas usłyszą. Oznacza to, że są bogobojni, bezbożni, w zasadzie ateistyczni, ale wy się z nich śmiejecie.

Ja jestem. Trzymasz wszystkie narody w podziale. Myślę, że śmiech ma niemal komiczny aspekt.

Tak więc, w mojej głowie, wyobrażam sobie podróż Guliwera i Guliwera, kiedy ląduje na wyspie Liliput. Jeszcze przed świtem jego statek się rozpadł. Jest na morzu, ale blisko wyspy Lilliput.

Wspina się na plażę i na trawiastym pagórku zapada w głęboki sen. Budzi się około 10 rano i słyszy pukanie, patrzy na siebie i widzi drabinę wspinającą się po jego boku. Jego długie włosy są wbite w ziemię.

Jego ramiona są wyciągnięte, a wokół każdego palca znajdują się małe sznurki i wszystkie są przytwierdzone do podłoża. Potem widzi tę drabinę i słyszy pukanie, i oto nadchodzą Liliputowie, których prowadzi ich król. Liliputowie są wielkości jego małego palca, a król jest o jeden paznokieć większy.

I tak ten król Liliputów mówi Guliwerowi, co ma robić. A Guliwer mówi: „No dalej, mógłbyś ich po prostu tak rozbić i to byłby koniec historii, ale on tego nie robi”. Gra razem z grą.

Zatem w pewnym sensie Bóg na to pozwala. Ma to niemal komiczny aspekt, abyśmy mogli wiedzieć, że On zwycięży zło, prawość i sprawiedliwość zwycięży i nie zostanie pokonana. Rodzi to jednak pytanie, czym jest niemieckie słowo Schadenfreude.

To bardzo obraźliwe, że śmiejemy się z niszczenia innych ludzi. Biblia mówi nam, abyśmy nie napawali się zagładą innych ludzi. Pomyślałem więc, że powinniśmy porozmawiać trochę o Schadenfreude w języku niemieckim, które oznacza radość z powodu krzywdy, radość z patrzenia na krzywdę innych ludzi.

Tak więc wrażliwość chrześcijańska i niechrześcijańska powszechnie uważa przyjemność Izraela wynikającą z nieszczęścia innych, co Niemcy nazywają

Schadenfreude, zniszczoną radością, jak wyrażono w izraelskiej Pieśni o morzu i Psalmach Dawida, za niegodne uczucie. W 1852 roku arcybiskup Trench z Dublina w swoim studium słów napisał, jakże przerażającą rzeczą jest to, że w jakimkolwiek języku istnieje słowo wyrażające przyjemność, jaką ludzie odczuwają z powodu nieszczęścia innych. Tak więc dzisiaj ludzie mają problem z Schadenfreude, aby Bogu sprawiało przyjemność krzywdzenie innych.

Nawet Schopenhauer, XIX-wieczny niemiecki filozof i ateista, uważał to za zbyt straszne, by o tym myśleć. Fryderyk Nietzsche argumentował, że złośliwa przyjemność jest bezprawna i czyni człowieka winnym, ponieważ przyjemność czerpie się z nicnierobienia. Powiedziałbym, że Schadenfreude jest niebezpieczną emocją, gdy celebrytuje się niesprawiedliwość, ale nie wtedy, gdy sprawiedliwości staje się zadość.

Schadenfreude to niebezpieczna emocja, gdy celebrytuje się niesprawiedliwość, ale nie wtedy, gdy sprawiedliwości staje się zadość. Podobnie jak w przypadku Pieśni Izraela i Kazania Kobiety Mądrości przy Bramie Miejskiej w Przysłów 1,20, gdzie powiedziano nam, że śmiała się z zagłady głupców. John Portman, profesor religioznawstwa na Uniwersytecie Wirginii, w swojej niedawnej książce Kiedy złe rzeczy przydarzają się innym (When Bad Things Happen to Others) argumentował, że sprawiedliwość jest cnotą.

Podobnie jest z uczuciem przyjemności, gdy widzimy poniżanych przestępców. Innymi słowy, jeśli sprawiedliwość jest cnotą, to radość z triumfu sprawiedliwości jest całkowicie właściwa i cnotą. Czynimy wszystko ku dobru, ponieważ jego przyjemność odzwierciedla nasz szacunek dla prawa.

Schadenfreude jest następstwem sprawiedliwości. A zatem Bóg jest sprawiedliwy i raduje się, gdy bezbożni zostają wytraceni. Dlatego argumentowaliśmy, że Schadenfreude, gdy jest powiązane z triumfem sprawiedliwości, jest cnotą.

Ale teraz patrzmy na Chrystusa i jak On reaguje na niegodziwość? Nie znajduję w Chrystusie, żeby kiedykolwiek śmiał się z zagłady bezbożnych. Myślę, że powodem jest to, że podczas jego pierwszego przyjścia nie był to czas na sprawiedliwość. Powszechnie wiadomo, jak radzi sobie ze swoim przemówieniem inauguracyjnym, mówiąc, że wypełnia prorocstwo Izajasza z 61. rozdziału Izajasza, gdzie Izajasz mówi: Duch suwerennego Pana spoczywa na mnie, ponieważ Pan namaścił mnie, abym głosił dobrą nowinę biednym.

Posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są złamane, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie i wyzwolenie z ciemności, aby więźniowie obwieścili rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga. W ten sposób Jezus rozpoczyna swoją służbę w Nazarecie, recytując to prorocstwo i mówiąc, że wypełniło się ono w nim. Można to znaleźć w czwartym rozdziale Łukasza, zaczynając od wersetu 16.

Udał się do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabat wszedł według swego zwyczaju do synagogi. Wstał, aby czytać i podano mu zwój Izajasza.

Zwijając go, znalazł miejsce, w którym jest napisane: Duch Pański spoczywa na mnie, ponieważ namaścił mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim. Posłał mnie, abym głosił więźniom wolność, a niewidomym odzyskanie wzroku, abym wybawił wybranych i abym ogłosił rok łaski od Pana. Zatem nasz Pan postrzega siebie jako wypełnienie proroctwa Izajasza.

Ale interesujące jest to, czego nie czyta, ponieważ u Izajasza jest napisane, aby obwieścić rok łaski Pańskiej i dzień pomsty naszego Boga. Ale co zrobił Jezus? Przeczytał rok łaski naszego Pana. Następnie zwinął zwój, oddał go słudze i usiadł.

Więc to nie był dzień zemsty. To jest dzień łaski. I dlatego myślę, że to jest powód, dla którego nie widać tej nuty w przepowiadaniu Jezusa, ponieważ jest to rok łaski Bożej.

To jest czas łaski Bożej. To czas łaski i zbawienia, czas zemsty i śmierci, a śmiech sprawiedliwości to jeszcze przyszłość. Czy to trochę tak, jak u Jana, gdzie Jezus mówi: Nie przyszedłem sądzić, ale zbawić? Myślę, że to wystarczy.

Bardzo, bardzo podobne. A także Jan, czy to jest w Janie trzecim? Nie, w Jana trzeciego. Tak.

Tam to można znaleźć. Składa takie oświadczenie. Myślę, że to bardzo dużo, i to jest rok, to jest czas zbawienia.

To jest czas łaski. Ale nadchodzi czas sądu. Później powiedział, wiesz, że nie zamierzam cię osądzać.

Moje słowa tak, ale taki jest pomysł, że to inne czasy. To coś innego. Wydaje mi się, że znowu to widać w Jana szóstego.

To ten sam pomysł. Nie sądzę, że właściwe jest, aby dzisiejszy Kościół śmiać się z pokonania niegodziwych. Powiem, że brzmi to dziwnie, ale dla mnie Jezus byłby sprzeczny z Kazaniem na Górze.

Słyszeliście, że powiedziano: kochaj bliźniego i nienawidź wroga. Ale powiadam wam, kochajcie swoich wrogów i módlcie się za tych, którzy was prześladują. Podaję tę ilustrację, gdzie w tym roku wreszcie Canterbury zajęło stanowisko przeciwko homoseksualizmowi i uciszyło Kościół episkopalny.

Nie mogą już tak naprawdę głosować ani uczestniczyć we wspólnocie anglikańskiej. I na to podaję cytat. Zatem na jednym poziomie raduję się z triumfu, ale nie raduję się z triumfu nad tymi złymi biskupami.

Moje serce chce być, chcę się modlić o ich zbawienie. Naprawdę wierzę, że to prawda. Wierzę, że nie wiedzą, co robią.

Podobnie jak ci, którzy postawili Jezusa na krzyżu. Myślę, że ci, którzy opowiadają się za małżeństwami osób tej samej płci, tak naprawdę nie wiedzą, co robią. Niszczą dom.

Myślą, że czynią dobro, a czynią zło. I chcę się modlić o ich zbawienie. Nie chcę się cieszyć, gdy zostaną pokonani.

To nie jest moja naturalna reakcja. Moją naturalną reakcją jest zaangażowanie się w schadenfreude, ale nie sądzę, że jest to właściwe dla mnie, jako chrześcijanki, tak mówię. Zatem Bóg się z nich śmieje i Bóg się na nich gniewa.

I tutaj Lewis jest bardzo pomocny. W mojej ocenie Boży gniew na grzech jest bardzo zaniedbaną doktryną w kościele. Mówimy tylko o Bożej miłości, ale nie mówimy o Bożym gniewie.

Gniew Boga na grzech jest bardzo realny. Uważam, że Lewis jest tutaj bardzo pomocny. Mówi, że w literaturze pogańskiej brakuje takich wyrazów gniewu, ponieważ Izrael lepiej rozróżniał dobro i zło.

Jest to brak gniewu, szczególnie ten rodzaj gniewu, który nazywamy oburzeniem, który moim zdaniem może być najbardziej niepokojącym objawem – brak gniewu na grzech. Widzę brak gniewu w naszym społeczeństwie. Myślę, że jest to spowodowane teorią względności, utratą absolutów.

Nikt nie jest pewien, co jest dobre, a co złe. Stajemy się jak Sodomia i Gomora, a w rezultacie bez Boga, bez standardów, nie ma już absolutów dobra i zła. Dlatego nie jesteś już moralnie oburzony, ponieważ nie masz jasnego pojęcia, co jest dobre, a co złe.

Myślę, że to niepokojący objaw naszych czasów. Myślę, że Lewis ma rację. Mówi, że jeśli Żydzi – a ja nie nazywam świętych Starego Testamentu Żydami – to uważam, że jest to anachronizm.

Dzisiejszy Żyd to ten, który odrzuca Jezusa, tak jak go definiujemy. Ale święci Starego Testamentu nie mogą się doczekać jego dnia. Dlatego nie nazywam ich Żydami.

W każdym razie, jeśli przeklinają bardziej gorzko niż poganie, dzieje się tak, jak sądzę, przynajmniej po części, dlatego, że poważniej traktują dobro i zło. Bo jeśli spojrzymy na ich poręcze, zauważymy, że zazwyczaj są źli, nie tylko dlatego, że im zrobiono coś takiego, ale dlatego, że w sposób oczywisty postępują niewłaściwie lub nienawidzą Boga i ofiary. Myśl o sprawiedliwym Panu, który z pewnością musi nienawidzić takich czynów tak samo jak one, który z pewnością musi, ale jak strasznie zwleka, osądza lub mści, jest zawsze obecna, choćby w tle.

I tak Bóg wpada w gniew. Wpada w złość, gdy zmieniają jego chwalebłą osobę w trawożernego byka wypróżniającego się ze wszystkiego. I oni to czczą.

Niesamowity. I Bóg jest zły, słusznie. W przypadku Chrystusa nie znalazłem, żeby kiedykolwiek powiedziano, że Jezus jest zły w tak wielu słowach, ale wydaje mi się, że wyraził swój gniew, wskrzeszając Łazarza z martwych.

Bill, może możesz mi tutaj pomóc. Ale greckie słowo embrima jajo mai, myślę, że pierwotnie oznaczało prychnięcie. Kiedy ma zamiar wskrzesić Łazarza, jest napisane: Jezu, myślę, że jest to równoznaczne z surowym odrzuceniem tego, co ma się wydarzyć w tej sytuacji.

Myślę, że jest rozgniewany tą sytuacją, że kiedy wskrzesza Łazarza z martwych, tuż pod nosem Jerozolimy, arcykapłanów i przywódców, wie, że to będzie jego śmierć. I Tomasz powiedział: Pójdźmy z nim na śmierć. A ponieważ zamierza wskrzesić człowieka z martwych, zabiją go za to.

I myślę, że Jezus właśnie na to odpowiada. Myślę, że jedyny faktyczny moment, w którym jest napisane, że Jezus był szalony i wystąpił problem z tekstem, ma miejsce wtedy, gdy uczniowie nie mogli wypędzić demona z małego chłopca. I istnieje szansa, że jeśli był zły, to był zły na grzech i na to, jak grzech zniszczył jego dobre stworzenie.

To jedyny raz, kiedy orginzo faktycznie wspomniał o Jezusie. To znaczy, myślimy o Jezusie jako o osobie rozgniewanej, jak podczas oczyszczenia świątyni, ale nie jest to powiedziane. Ale był głęboko, głęboko poruszony, czyli parskaniem.

Tak to jest tłumaczone. Ale myślę, że głęboko poruszony jest ruch gniewu. To głęboko poruszone.

Nie używa tych słów na wiele sposobów, ale słowo to jest używane, gdy je czytam. Myślę, że to wyraz złości i niezadowolenia. Zresztą myślę też o oczyszczeniu świątyni, kiedy robi bicze ze sznurków i wypędza kantorów i bydło ze świątyni.

I rozrzuca monety, i przewraca stół. To dość brutalne działanie, odrzucenie. Powiedziałbym, że jest brutalny w tym sensie, że jest gorliwy.

To nie jest przemoc, bo to złość. Gorliwość o dom mojego ojca wyniszcza. Tak.

Motywuje to gorliwość o dom ojca. Tak czy inaczej, jest to ciekawa dyskusja. Myślę, że wielu ludzi chce doprowadzić Jezusa do szaleństwa, aby usprawiedliwić swój własny gniew.

Oczywiście tego ci nie mówię, ale po prostu najbezpieczniej mogę powiedzieć, że to niezwykle, jak rzadko Biblia mówi, że Jezus był zły. I jak mówisz, te wyrażenia są przeciwne niegodziwości. Tak.

Tak. Nie przeciwko ludziom. Tak.

Jeśli chodzi o Kościół, Paweł mówi, gniewajcie się i nie grzeszcie. Myślę więc, że właściwym miejscem jest złość się, jest miejsce na moralne oburzenie, ale nie sądzę, że ogranicza się to do tego. Myślę, że może być zły, ponieważ twój współmałżonek nie wyciska dobrze pasty do zębów.

Czy coś takiego. Jesteś po prostu zły z powodu pewnej sytuacji. Jesteś sfrustrowany pewną sytuacją.

Myślę więc, że jest takie miejsce, ale grzech nie pojawia się wtedy, gdy tracisz kontrolę. Przegrywasz, stajesz się pochopny na swojej drodze. Nie zrozumiałabym tego.

Cóż, powiedziałbym, że patrząc na sytuację, w której dziewczyna jest molestowana, jeśli nie reaguje ona w gniewie, oznacza to, że coś jest z tobą nie tak, ponieważ złość jest narzędziem, które dał nam Bóg, abyśmy mogli stawić czoła niebezpieczeństwu. Lubię to. Myślę, że to prawda.

Dlatego myślę, że jest tu przynajmniej miejsce na moralne oburzenie. Nie grzesz, dbam o to, aby nikt nie odpłacał złem za zło, ale zawsze staraj się czynić to, co dobre dla siebie nawzajem, dla wszystkich innych. Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie i dziękujcie za wszystko.

Innymi słowy, grzech nie oznacza, że nadal nie będziesz się radował w Panu. To w dużym stopniu kwalifikuje gniew. Zatem grzechem jest nie być radosnym i nie być wdzięcznym.

Grzechem byłoby odpłacać złem złem. Cóż, więc trzecią rzeczą, którą Bóg robi, a my mamy Boga, jest śmiech komiczny, śmiech sprawiedliwości i triumfu. To jego moralne oburzenie, które jest bardzo słuszne i potrzebne.

Po trzecie, instaluje króla na Syjonie. I w tekście hebrajskim jest bardzo wymowne. Instaluję, cóż, tymi słowami on instaluje króla, tak jak to nazywamy teorią aktów mowy, która mówi, że minister ogłasza was mężem i żoną i te słowa na to wpływają.

Zatem jego słowo „ustanowię mojego króla” w rzeczywistości wpływa na nie jako oświadczenie małżeńskie, tak jak je rozumiem. A Syjon, cóż, tak naprawdę nie wiemy, co oznacza słowo Syjon, ale odnosi się ono do wzgórza pomiędzy Doliną Tyropejską na zachodzie a Doliną Cedronu na wschód od miasta Jerozolimy. W większości przypadków odnosi się do wzgórza świątynnego, na którym obecnie znajduje się Kopała na Skale.

Oznacza niezwykłość. Imię i zastosowanie przed podbojem Dawida brzmiało: twierdza Syjonu. I tak Syjon kojarzy się z niezwykłością, że nie można go pokonać.

I nazywa się to świętym, ponieważ jest tam, gdzie mieszka Bóg i jest oddzielone. Myślę, że to Levinson mówi: Syjon jest w historii, ale jest także poza historią. Wykracza poza historię.

Jest wieczne i święte. Myślę, że osadzenie Chrystusa na Syjonie miało miejsce podczas jego wniebowstąpienia. Nie znalazłem w Nowym Testamencie, że powróci i zostanie ponownie ustanowiony na ziemi jako król.

Po prostu nie mogę tego znaleźć w Nowym Testamencie. W Ewangelii Jana, rozdział 16 i werset 13, mówi, że kiedy on, duch prawdy, przyjdzie, wprowadzi was do Panty, całej prawdy. Nie będzie mówił sam.

Będzie mówił tylko to, co usłyszycie i powie wam to, co jeszcze ma nadejść. W Nowym Testamencie nie ma wzmianki o powrocie Chrystusa na ziemię, aby zostać królem na Górze Syjon lub w Jerozolimie. Cała teoria, moim zdaniem, jest zbudowana z całości.

Po prostu go nie ma. A jeśli duch ma nas wprowadzić we wszelką prawdę, dla mnie ustalenie jakiegoś poglądu, że Jezus powróci na ziemię i ustanowi ziemskie królestwo, jest dowolnym opisem, jak go rozumiem. Ponownie, w Nowym Testamencie nie ma wzmianki o ponownym zgromadzeniu Izraela jako jednostki politycznej po zniszczeniu Jerozolimy w 70 roku naszej ery.

Po prostu nie ma o tym odniesienia. Myślę, że Nowy Testament naucza Izrael, że cały Izrael zostanie zbawiony. I myślę, że to koniec historii w Liście do Rzymian 11, ale w Nowym Testamencie nie ma nic o powrocie Jezusa na ziemię i budowie trzeciej świątyni.

Można powiedzieć, że jest tu dym, może to nawiązanie do tego, ale żadnej jednoznacznej rewelacji. Po drugie, Jan 4 mówi, że to, co ziemskie, dobiegło końca. Jesteśmy teraz w duchu.

Samarytanka poruszyła kwestię sporną między Żydami a Samarytanami. Pytanie brzmiało: gdzie oddajesz cześć? Czy oddajecie cześć na górze Jerozolimskiej, czy też oddajecie cześć na górze Garizim? Rabin powiedział, że gdyby Samarytanie porzucili Garizim i oddawali cześć w Jerozolimie, moglibyśmy być razem braćmi. To była linia podziału między nimi.

10. przykazanie w Pięcioksięgu Samarytanina jest materiałem zebrany z budowy ołtarza w Ebel i Powtórnego Prawa 27 i tak dalej. Dziesiąte przykazanie zasadniczo mówi, że masz czcić na górze Garizim. I ona od razu podejmuje tę kwestię.

Panie – powiedziała kobieta – Widzę, że jesteś prorokiem. Nasi przodkowie czcili na tej górze, górę Garizim w Samarii, dzisiejszy Nablus. Ale wy, Żydzi, twierdzicie, że miejscem, w którym powinniśmy oddawać cześć, jest Jerozolima.

Kobieto – odpowiedział Jezus – uwierz mi, nadchodzi czas, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcić Ojca. Wy, Samarytanie, czcicie to, czego nie znacie. Czczymy to, co wiemy, że zbawienie pochodzi od Żydów.

Jednak nadchodzi czas i już nadszedł, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie. Takich bowiem czcicieli szuka Ojciec, Bóg jest Duchem i Jego czciciele muszą Go oddawać w Duchu i prawdzie. Żyjemy więc w epoce Ducha.

Kultus nie jest już usuwany ze wszystkich praktycznych powodów. Co więcej, Jezus wstąpił do nieba i powiedziano nam, że w tym czasie zasiadł po prawicy Boga. Wywyższony na prawicę Boga, mówi Piotr w pierwszym kazaniu, otrzymał od Ojca obiecane Ducha Świętego, który zesłał to, co tu teraz widzicie.

Ale Dawid nie wstąpił do nieba. A jednak powiedział, że Pan powiedział mojemu Panu: usiądź po mojej prawicy, aż uczynię twoich wrogów podnóżkiem twoich stóp. Niech więc cały Izrael będzie o tym pewien, że Bóg uczynił tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście, zarówno Panem, jak i Chrystusem.

I jak rozumiem Nowy Testament, to z nieba Chrystus buduje teraz swój Kościół. I dochodzimy do góry Syjon, czyli niebieskiego Jeruzalem. I czynimy to w Duchu, mówi autor Listu do Hebrajczyków, ale wy przybyliście na górę Syjon, do miasta Boga żywego, do niebieskiego Jeruzalem.

Przyszliście do tysięcy aniołów na radosnym zgromadzeniu, do Kościoła pierwotnych, których imiona są zapisane w niebie. Przyszliście do Boga, sędziego wszystkich, do duchów sprawiedliwych, którzy stali się doskonałymi, do Jezusa,

pośrednika nowego przymierza, i do pokropionej krwi, która wypowiada lepsze słowo niż krew Abła. Bo krew Abła wołała o pomstę, ale krew Jezusa wołała o przebaczenie.

Ale doszliśmy do góry Syjon, a to jest niebiańskie Jeruzalem. Dlatego też, kiedy ustanowię mojego Króla, o ile wiem, spełni się to, gdy Chrystus zstąpił do nieba i zasiadł po prawicy Boga. I stamtąd panuje, ma władzę nad wszystkimi narodami i buduje swój Kościół.

W trzeciej strofie król recytuje dekret nadający mu prawo do władania ziemią. W wersecie siódmym mamy jego relację z Bogiem. W wersecie ósmym, jego związek z ziemią.

A w wersecie dziewiątym jego stosunek do narodów. Przede wszystkim jego stosunek do Boga, jest synem. Historycznie rzecz biorąc, kiedy ten przemówi, ogłoszę dekret.

Mówię sobie, że to musi być Król i znajduje swoje spełnienie w Chrystusie. A kiedy on powie, wyrecytuję to, to jest kohortatywa, postanowienie. Jestem na to zdecydowany, ponieważ recytując ten dekret i przyznając, że jest Królem Bożym, akceptuje odrzucenie i ryzykuje życiem, ponieważ chce być Królem i nie ucieka przed tym.

I postanawia wyrecytować dekret. Potrzebna była ogromna wiara, świadomość, że narody to zrobią i Jezus będzie wiedział, że go zabiją. A mimo to wyrecytował dekret.

Jestem synem Boga. Nie uchylało się to od tego. Myślę, że dzisiaj, gdy kościoły zmierzają w stronę prześladowań, bardzo konieczne jest, abyśmy recytowali dekret, zgodnie z którym wszyscy, którzy w Niego wierzą, mają prawo nazywać się synami Bożymi.

On jest dekretem, to jest postanowienie. Dekret oznacza, że odnosi się do zastrzeżenia przymierza. A postanowieniem przymierza jest przymierze Dawidowe.

I Bóg powiedział do Dawida: Kiedy twoje dni się skończą i odpoczniesz u swoich przodków, wzbudzę twój potomka, w tym przypadku Salomona, który będzie po tobie, z twojego ciała i krwi. I utwierdzę jego królestwo. On jest tym, który zbuduje dom mojemu imieniu.

I utwierdzę tron jego królestwa na zawsze. Ja będę jego ojcem, a on moim synem. Gdy uczyni coś złego, ukarzę go różgą ludzką i chłostą wymierzaną rękami ludzkimi.

I ten dekret nie był przeznaczony tylko dla Salomona, który w chwili swojej koronacji stał się synem Bożym w tym sensie, ale jest to liturgia koronacyjna dla wszystkich królów Izraela. W przypadku króla możemy o nim myśleć jako o adoptowanym synu

Bożym. Jezus jest kimś więcej niż adoptowanym synem, ale król został adoptowany jako syn, stał się synem Bożym.

Przyjmuję to do adopcji. Nie został biologicznie zrodzony przez Boga. Miał naturalne pochodzenie biologiczne.

Zatem musi być synem nie przez początek, ale przez przysposobienie. Izrael nazywany jest synem Bożym. To nie tak, że mieli w sobie boską krew.

Chodzi o to, że Bóg ich adoptował lub uczynił częścią swojej rodziny. Uczynił Izrael swoją rodziną. Można go nazwać ich ojcem.

W innej metaforze może być ich mężem. Dawid, którego pochodzenie jest dobrze znane, zwracał się do Boga jako do Ojca. Myślę, że ilustracją tego jest przypadek Boaza, którego Rut spłodził fizycznie.

Dała Boaza swojej teściowej Noemi. Powiedziano nam, że Boaz został synem Noemi i stało się to poprzez adopcję. Ale Noemi została matką, a Boaz synem Noemi, aby zaopiekować się nią w jej starości.

Tak więc rozumiem, że Dawid, król, jest synem Bożym. Chrystus jest synem Boga na cztery sposoby. Najważniejsze są trzy.

W pierwszym Łukasz mówi, że wywodzi swój rodowód od Adama i mówi, że jest synem Bożym, co niekoniecznie by go wyróżniało. Ale on jest synem Boga, ponieważ jest synem Dawida. Każdy król z linii Dawida jest przez adopcję synem Bożym.

Ale Bóg ich odrzucił, ukarał ich i usunął. Ale Chrystus był doskonałym, posłusznym synem Bożym i Bóg posiada go jako syna. Ale on jest synem Bożym i Dawidem.

Rozumiem, że to właśnie ma na myśli Psalm 2: „Dziś zostałem twoim ojcem”. Dziś cię zrodziłem. Myślę, że to dzień jego koronacji, ponieważ syn Dawida jest teraz koronowany na króla i jako taki staje się synem Bożym.

Jest synem Bożym przez Ducha Świętego w teologii Łukasza. Wszyscy znamy historię Bożego Narodzenia, w której anioł powiedział, że Duch Święty zstąpi na nią i zostanie zrodzony z Ducha. Jest więc synem Bożym jako syn Dawida.

Jest synem Bożym, ponieważ został zrodzony z Bożego Ducha Świętego. Jest synem Boga ze względu na swą wieczną naturę. Zawsze był z Bogiem.

Taka jest teologia Jana. Oto wysoka chrystologia Jana, że to słowo było u Boga na początku i zawsze było Bogiem. Po wniebowstąpieniu Bóg przywrócił mu chwałę, którą miał, zanim się uniżył.

Przyszedł na świat. Dlatego też Chrystus jest synem Bożym, jako syn Dawida. Szczerze myślę, że skoro Natanael powiedział, że jesteś Chrystusem, Synem Bożym.

I powiedział to, zanim Piotr wyznał, że jesteś Mesjaszem, Synem Bożym, w Cezarei Filipowej. Dzieje się to na samym początku służby Jezusa. Myślę, że Natanael był pod drzewem figowym, symbolem Izraela.

Myślę, że modlił się o królestwo Boże. I rozpoznaje, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym. Ale w teologii Janowej jest ona rozwinięta do najpełniejszego znaczenia.

Nie sądzę, że Natanael wiedział wszystko, co mówił, ale myślę, że w świetle teologii Jana mówił coś więcej, niż rozumiał, że jest wiecznym synem Bożym. Wiesz, Bruce, w sprawie adopcji, kiedy Jezus był na krzyżu i powiedział: „Oto twój syn do Marii i Jana”, to jest legalny język adopcyjny. Zatem jest to ten sam rodzaj rzeczy, który jest bardzo podobny.

Tak, bardzo podobne. Stosunek Króla do ziemi jest dziedzictwem od stwórcy ziemi, który ma prawo dać to, co stworzył, komu chce. I tak, powiada stwórca całej ziemi, jest to wasze dziedzictwo dla tego Króla.

Mówi więc do syna: pytaj. I powiadam, że chociaż jest synem na podstawie obietnicy przymierza i dziedzicem ziemi na podstawie dziedzictwa, król musi prosić Boga i polegać na nim przez wiarę, aby wypełnił obietnicę. I tak mówi Bóg, Jezus mówi: Mam wszelką władzę, ale musimy prosić, musimy się modlić.

Musimy zмагаć się w modlitwie, aby wypełnić to wielkie zlecenie. Zatem modli się i modli do Boga, który jest właścicielem ziemi, tworząc ją. A potem mówi, a ja to dam.

Myślę, że to właściwe tłumaczenie. Można to przetłumaczyć tak, że mogę to dać. Narody to oczywiście te, które zbuntowały się przeciwko nim.

A spadek to majątek lub majątek odziedziczony po ojcu bez zapłaty ceny zakupu. A krańce ziemi są poza granicami przymierza Abrahamowego. To koniec Psalmu 72, w którym Salomon oczekuje swego przyszłego Króla i jego powszechnych rządów w czasie i przestrzeni.

Niech On, miłosierny i sprawiedliwy Król, który nadchodzi, rządzi od morza do morza i od rzeki aż po krańce ziemi. Niech pustynne plemiona kłaniają się przed nim, a jego wrogowie lizają proch. Niech królowie Tarszisz i odległych wybrzeży złożą mu daninę.

Niech królowie Saby i Seby postawią go przed obliczem. Niech mu oddają pokłon wszyscy królowie i niech mu służą wszystkie narody. Psalm 72 znajduje swoje wypełnienie w Chrystusie.

I widział szatana spadającego z nieba, który wcześniej utracił swą przewagę. Bóg pozwolił mu rządzić w poprzednim złym wieku. Ale teraz Jezus zwyciężył go w tym wieku.

Związał go w innych językach. A w Galilei, gdy Mateusz kończy służbę Chrystusa, powiedział, dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego i ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem.

I zaprawdę, jestem z wami zawsze aż do końca wieku. Jeśli chodzi o Kościół, jesteśmy współdziedzicami razem z Chrystusem. I to właśnie mówi Paweł, bo ci, których prowadzi Duch Boży, są dziećmi Bożymi.

Duch, który otrzymaliście, nie czyni was niewolnikami, abyście znowu żyli w strachu. Przeciwnie, Duch, który otrzymałeś, spowodował twoje przybranie do synostwa. I przez Niego wołamy: Abba, Ojcze.

Sam Duch świadczy wraz z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeśli zaś jesteśmy dziećmi, to jesteśmy dziedzicami, dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa. Jeśli rzeczywiście mamy udział w Jego cierpieniach, abyśmy mogli mieć udział w Jego chwale.

I tak każdego dnia podczas naszej liturgii Elaine i ja modlimy się, mówimy: Panie Jezu Chryste, Ty wyciągnąłeś swoje ramiona miłości na twardej drewnie krzyża, aby wszystkich znaleźć w zasięgu Twojego zbawczego uścisku. Przyoblecz nas więc w Twojego Ducha, abyśmy z miłością wyciągnęli ręce i doprowadzili tych, którzy Cię nie znają, do poznania Ciebie i miłości do Ciebie dla uczczenia Twojego imienia. Wreszcie stosunek Króla do ziemi jest taki, że będzie rządził i rozbije ich przy swoim drugim przyjściu, jak się okaże, żelazną laską.

Występuje problem tekstowy dotyczący podziału słowa. Hebrajskie słowo jest wokalizowane, Terroim . I daję ci spółgłoski TR po hebrajsku, mam żelazo, a potem dostajesz M, Terroim .

Pytanie brzmi, czy pochodzi ono od rdzenia raah , co oznacza łamać? A może pochodzi od rdzenia raah , co oznacza pasterzyć? I to jest problem tekstowy, który tu masz. To spółgłoski są takie same. Pytanie brzmi: jak to wyrazić? I myślę, że pierwotne znaczenie ma „łamać”, ponieważ po pierwsze, mając oksymoron, będziesz je łamać różgą.

Będziesz je paść żelazną laską i jest to możliwe. Wygląda na to, że pasterstwo nie idzie zbyt dobrze. Laska miała chronić owce.

Nie pasie się owiec laską. Więc to nie działa dla mnie. Analogia jest taka, że je rozbijesz.

Dla mnie lepszą analogią jest przerwa. A słowo raah , łamać, jest słowem aramejskim, które jest znacznie trudniejsze. Ale masz inny aramejski, kiedy jest napisane: pocałuj słońce, hebrajskie słowo oznaczające słońce to bar jak Barabasz.

I jest to słowo aramejskie. Zatem jedyne, co ed wskazuje mi, to to, że pierwotnie oznaczało to złamanie żelaznym prętem i to je rozbije. Ale to będzie podczas drugiego przyjścia, kiedy to nadejdzie.

A kościół, który tam umieściłem, ten kościół, był na stronie 281. Miałem na myśli film War Room, w którym żona uratowała dom i małżeństwo poprzez modlitwę, ale nie pozwoliła, aby diabeł zwyciężył w jej domu . Myślę, że to dobra ilustracja tego, jak zwyciężamy poprzez modlitwę.

Psalmista ostrzega władców, aby się poddali. Przede wszystkim są poddani swojej relacji z psalmistą, następnie relacji z Ja Jestem, a na końcu relacji z królem. Stosunek do psalmisty powinien być mądry.

Oto logika. Mówię ci; to nie może się udać. Bóg ustanowił swego króla.

Ten król jest dziedzicem ziemi i zamierza cię zniszczyć. Dlatego w świetle tych trzech zwrotek zmądrzej i poddaj się jego rządowi. Jest w tym logika.

Jego związek z Ja Jestem polega na służeniu Ja Jestem. To jest słowo oznaczające uwielbienie. Omawiam słowo Jestem.

Zasadniczo oznacza to bycie podporządkowanym lub podporządkowanym Ja Jestem jako panu. I dalej mówię, że ponieważ jesteśmy śmiertelnikami, służymy jakiemuś panu. Albo służymy grzechowi, śmierci i szatanowi, albo służymy Bogu i Chrystusowi.

Tak więc, kiedy wychodzimy spod panowania Boga, poddajemy się naszym własnym namiętnościom i podlegamy szatańskim rządowi, ponieważ tacy jesteśmy jako śmiertelnicy. Jesteśmy tylko śmiertelnikami. To właśnie staram się tutaj rozwijać.

Odnosi się do całego sposobu życia. Dlatego Jozue mówi, że jeśli chodzi o mnie i mój dom, będziemy służyć Panu, całkowicie poddając się Bogu przymierzy Izraela. I taki właśnie powinien być związek.

A jeśli chodzi o Syna , mają czić Syna. Całowanie Syna oznacza oddawanie Mu czi. Na stronie 282 daję zdjęcie Jehu całującego ziemię króla asyryjskiego.

I tam można zobaczyć zdjęcie. A jeśli tego nie uczynicie – mówi – zginiecie, ale błogosławieni są wszyscy, którzy się do niego chronią. Że ostatnim słowem Boga jest zbawienie i takie jest Jego pragnienie.

Dobra. A więc to jest koronacja, jedna z wielkich liturgii koronacyjnych .

To jest dr Bruce Waltke i jego nauczanie na temat Księgi Psalmów. To jest sesja nr 21, Podejście liturgiczne, Psalmi koronacyjne, Psalmi 2 i 110.